

ZDZISŁAW SUWAŁOWSKI

ur. 1932; Lublin



Miejsce i czas wydarzeń	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne
Słowa kluczowe	Lublin, dwudziestolecie międzywojenne, bożnica na ulicy Szerokiej, Stare Miasto, Żydzi, stosunki polsko-żydowskie

Relacje z Żydami

Tu były żydowskie mieszkania, żydowskie kamienice, ośrodek żydowski. Tu postawiona była najważniejsza bożnica, na ulicy Szerokiej. Najważniejsza w Lublinie, choć nie była tylko jedna, na Kalinowszczyźnie była druga. Dokładnie nie pamiętam gdzie było więcej ale były bożnice, bo przecież Żydów było tutaj około trzydziestu procent. Na całość sto dwadzieścia tysięcy ludzi w Lublinie, to około czterdziestu tysięcy było Żydów. Oni mieli swój sposób na zajmowanie Lublina. Bo są takie hasła, że Polacy powinni Hitlerowi dziękować za to, że wymordował Żydów. Trzeba się zastanowić co by było później z nami, z Polakami. Bo tak jak opowiadałem na rogu Wieniawskiej miał Polak sklep, a obok miał Żyd. Żeby zlikwidować tego Polaka to Żyd pożyczył pieniędzy drugiemu Żydowi i obok z drugiej strony założył drugi Żyd. I w workach mieli mąkę, kaszę, te wszystkie produkty żywnościowe. I Żydzi wtedy sprzedawali po cenie zerowej, a Polak nie mógł wytrzymać oczywiście finansowo i zlikwidował. Jak ten zlikwidował to Żydzi podnosili cenę wtedy i handlowali. W ten sposób się Żydzi urządzali. Myśmy robili draki z Żydami. Na Kalinowszczyźnie tośmy im wrony rzucali przez strych, do środka, różne hece. Dokuczaliśmy tym Żydom. Dużo brodatych było Żydów, to przecież byli tacy co im brody podpalali. A jak miał brodę dużą, to mu tam smyknął ktoś maszynką. Byli znowuż ci ortodoksyjni z pejsami, rabinów było dużo.

Data i miejsce nagrania	2010-11-17, Lublin
Rozmawiał/a	Piotr Lasota
Transkrypcja	Kamil Garbacz
Redakcja	Kamil Garbacz, Piotr Lasota
Prawa	Copyright © Ośrodek "Brama Grodzka - Teatr NN"